Nr. 40. Wtorek, dnia 18 Lutego 1936 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Królowa Jadwiga

W 550 rocznicę zaślubin z Jagiełłą

Pięćset pięćdziesiąt lat temu wydarzył się fakt w dziejach Europy niesłychanej doniosłości: przez małżeństwo Jadwigi, królowej Polski, z Jagiełłą, w. księciem Litwy, związały się z sobą dwa państwa i trzy narody: polski, litewski i ruski. Wydarzenie to, nazwane w historji unją polsko-litewską, było brzemienne w skutki dla życia tych państw i narodów we wszystkich jego dziedzinach oraz dla polityki europejskiej.

Małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą, zawarte 18 lutego 1386 r., dało początek dynastji, która przez dwa blisko wieki chlubnie kierowała mocarstwem polsko-litewskiem i wkońcu zjednoczyła je w unji lubelskiej w jedną wspólną Rzeczpospolitą. Tę dynastję dał nam pamiętny w dziejach rok 1386.

Na zrębie dawnego państwa Jagiellonów odrodziła się Polska po wojnie światowej, dając świadectwo trwałości podstaw, rzuconych przez unję.

*

Piękna i szlachetna postać królowej Jadwigi, Jej świątobliwe, pełne poświęceń życie i ofiara szczęścia osobistego na ołtarzu miłości Ojczyzny dały słuszny asumpt do wszczęcia starań o beatyfikację królowej Jadwigi, o ogłoszenie Jej, jako świętej. Pamiętamy wszyscy wielkie uroczystości na Jasnej Górze z udziałem 32-ch książąt Kościoła i pielgrzymek z całego kraju, będące zapoczątkowaniem procesu beatyfikacyjnego. Akcja w tym kierunku postępuje, w ub. niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości i modły o beatyfikację królowej Jadwigi.

O godz. 8-ej rano na intencję zabiegów beatyfikacyjnych odprawił uroczystą Mszę św. na Wawelu książę Metropolita Adam Stefan Sapieha, a w południe w Złotej Sali Domu Katolickiego odbyła się Akademja.

Na wstępie chór państwowego pedagogjum odśpiewał „Gaude Mater", poczem głos zabrał asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Trojanowski, wygłaszając referat o przyczynach rozpoczęcia starań o beatyfikację. W referacie tym wskazał mówca na świątobliwe życie wielkiej polskiej królowej, które było dla niej nieprzerwanem pasmem cierpień. Ks. Van Roy naszkicował historję starań o beatyfikacje. Już 27 lat po śmierci królowej Jadwigi starania te zostały podjęte, lecz później zawierucha dziejowa i wojny sprawę zagrzebały na długie lata. Po raz drugi wszczęto starania o beatyfikację wielkiej królowej w roku 1905, lecz tym razem znowu wielka wojna europejska sprawę przewlekła. Wreszcie teraz po raz trzeci, w roku 1933 rozpoczęto prace przygotowawcze, będące w obecnej chwili na ukończeniu. W najbliższym czasie należy się spodziewać już właściwego procesu beatyfikacyjnego.

KRÓLOWA JADWIGA.

Pakt francusko-sowiecki

BERLIN I LONDYN O POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI.

Berlin. — Polska polityka zagraniczna budzi w ostatnich czasach specjalne zainteresowanie Niemiec. Niema prawie dnia, aby nie było w prasie niemieckiej wzmianek, czy artykułów na tematy polskie. W szczególności obecnie, po rozmowach paryskich i wobec rzekomego zamiaru podróży min. Becka do Brukseli. Z Paryża i Londynu śledzi prasa niemiecka bardzo pilnie ewentualne cele tej podróży, jak wogóle wszelkie odcienie opinji polskiej wobec zarysowującej się nowej konstelacji w Europie, a w szczególności wobec paktu francusko-sowieckiego. Dziś pojawiły się znowu artykuły i notatki korespondentów warszawskich o ewentualnych celach podróży min. Becka i zamiarach polskiej polityki zagranicznej w najbliższej przyszłości oraz cytaty z prasy polskiej, omawiające wyniki rozmów paryskich i pakt francusko-sowiecki.

Na szczególną uwagę zasługuje charakterystyczny artykuł w „Völkischer Beobachter" pod tytułem, zamieszczonym w języku polskim „Niema Polski bez morza polskiego". W artykule tym autor omawia rzekome przygotowania Polski do wystąpienia z żądaniami kolonjalnemi. Wprawdzie, zdaniem autora, dążenia te są narazie tylko natury prestiżowej i nie mają znaczenia praktycznego, niemniej jednak posiadają one znaczenie moralne, stawiając Polskę jako równouprawnione mocarstwo w jednym froncie z innemi niezadowolonemi i pokrzywdzonemi mocarstwami, a więc z Niemcami, Włochami i Japonią. Autor wyraża się z uznaniem o tych rzekomych zamiarach Polski do wystąpienia z żądaniami kolonjalnemi, uważając, że ewentualna obecność Polski w jednym szeregu z Niemcami w kampanji kolonjalnej stanowiłaby dla Niemiec dogodny sukurs.

Londyn. — Tutejsze koła polityczne są szczerze zdziwione nieprzyjaznem stanowiskiem, ujawniającem się w prasie polskiej wobec oczekiwanej ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Wobec znanej tendencji angielskiej upraszczania zagadnień kontynentalnych, stanowisko takie niektórych organów prasy polskiej w kwestji paktu francusko-sowieckiego tłumaczy się tutaj rzekomo bardziej negatywnem nastawieniem opinji polskiej wobec Sowietów, aniżeli wobec Niemiec. Ponieważ zaś wśród Anglików panuje głęboki niepokój z powodu Niemiec, które dla Anglików są niezaprzeczenie „wrogiem Europy nr. 1", daje się tu wyczuć zdziwienie, dlaczego Polska mniej obawia się Niemiec, aniżeli Sowietów. Tembardziej, że według opinji angielskiej niebezpieczeństwo sowieckie może się stać w Europie aktualne dopiero za lat 10, gdy tymczasem niebezpieczeństwo niemieckie uważa się tu za najbardziej aktualne zagadnienie polityki europejskiej, według którego Anglja nastawia zarówno swą politykę zagraniczną, jak i zbrojeniową.

Dalsze walki pod Sassabaneh

Paryż. — Według pogłosek, krążących w Addis Abebie na wszystkich frontach nastąpiło ożywienie.

Na froncie północnym w pobliżu przełęczy Abaro doszło do poważnych starć pomiędzy wojskami rasa Kassy a oddziałami czarnych koszul. Po obu stronach straty mają być znaczne.

Na froncie ogadeńskim trwają mordercze walki na południe od Sassbaneh.

W Borona, w pobliżu prowincji Sidamo, wojska włoskie, zdążające do Oua dara spotkały się z wojownikami dedżaka Makonenna. Do Sidamo napływają stale posiłki m. in. wysłano tam z Addis Abeby 200 uczniów szkoły wojskowej pod dowództwem szwedzkiego oficera. Oddział ten jest zaopatrzony w maski gazowe i ciężkie karabiny maszynowe.

Według niesprawdzonych pogłosek, na froncie południowym w Sidamo, parę dni spędził Haile Selassie, który przybył z Dessie samolotem.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Rzym. — Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat nr. 124 o sytuacji na froncie abisyńskim.

Marsz. Badoglio telegrafuje: Na froncie erytrejskim wre intensywna działalność patroli na południe od Makalle.

Na froncie somalijskim sytuacja niezmieniona.

Makalle odcięte od świata

Londyn. — Z frontu północnego donoszą, że samoloty włoskie wytropiły między linją frontu a Dessie ambulans angielskiego Czerwonego Krzyża, złożony z 5-ciu samochodów sanitarnych. Rozegrał się tu dramatyczny pościg samolotów bombowych za uciekającemi samochodami. Włosi zrzucili kilkanaście bomb które, na szczęście, nie wyrządziły ambulansowi żadnych szkód.

Z głównej kwatery w Dessie dementują stanowczo wiadomości włoskie, jakoby Makalle nie było otoczone przez Abisyńczyków. Według twierdzeń abisyńskich, Włosi, zamknięci w Makalle, nie otrzymują od szeregu dni żadnych transportów. Ponieważ jednak miasto zostało zamienione w nowoczesną niemal fortecę, a Abisyńczycy nie posiadają odpowiedniej artylerji, zmuszeni są zrezygnować ze zdobycia miasta szturmem. — Sztab abisyński spodziewa się, że Makalle zostanie wzięte głodem i pragnieniem. Luźne oddziały zamknęły zupełnie wszystkie drogi do Makalle tak, że nie może się przedrzeć przez nie żaden transport żywności.

DALSZE TRANSPORTY WŁOSKICH OCHOTNIKÓW.

Rzym. — Z Neapolu odpłynął do Afryki wschodniej okręt „Colombo", który zabrał kompanję ochotników, złożoną z Włochów zagranicznych.

Na pokładzie okrętu odpłynęły również oddziały wojsk samochodowych i lotniczych oraz transport robotników wyspecjalizowanych.

MOBILIZACJA CYWILNA WE WŁOSZECH.

Rzym. — Najwyższa rada obrony po kilku posiedzeniach zakończyła sesję.

Na ostatniem posiedzeniu zabrał głos Mussolini, który wyraził specjalne podziękowanie prezydentowi rady za mobilizację cywilną, jak również szefowi sztabu generalnego i jego współpracownikom.

Z wydanego w związku z posiedzeniem komunikatu urzędowego wynika, że sprawa mobilizacji cywilnej odgrywała specjalną rolę w ciągu posiedzeń rady obrony.

Wybory w Hiszpanji

Wiedeń. — Poraz trzeci od czasu istnienia republiki w Hiszpanji kroczą obywatele hiszpańscy do urn. Wczoraj właśnie odbywały się wybory do parlamentu hiszpańskiego.

Walka rozgrywa się pomiędzy dwiema potężnemi grupami, a to między katolicko zarjentowaną grupą Gil Roblesa sympatyzującą z monarchizmem i faszyzmem, a między t. zw. frontem ludowym, składającym się z komunistów, syndykalistów i socjalistów. Przypuszcza się ogólnie, że z wyborów wyjdzie zwycięsko prawica. W tym wypadku należy liczyć się z przeprowadzeniem reformy konstytucji.

W Madrycie krążą alarmujące pogłoski, wedle których w razie klęski stronnictwa lewicowe zorganizują zbrojne powstanie.

W wyborach tych ma zostać wybranych 473 posłów. Na terenie całej Hiszpanji zmobilizowano karabinierów hiszpańskich którzy patrolują po ulicach miast. Również skonsygnowano silne oddziały wojska i policji, które znajdują się w ostrem pogotowiu.

Skuteczne działanie wstrzymania tranzytu

Berlin. — Z Królewca donoszą, iż z polecenia władz centralnych, nadprezydent Prus Wschodnich wydał wytyczne dla zwrotu nadwyżki kosztów, powstałej przy kierowaniu obrotu towarowego między Prus Wschodnich a Rzeszy na linje morskią. Wytyczne te dotyczą kalkulacji różnicy kosztów przewozu węgle, koksu, żelaza itp. Zwrotu kosztów dokonuje urząd frachtowy „Pomocy dla Prus Wschodnich" („Ost-Preusen Hilfe") w Królewcu.

W związku z przełożeniem przewozu z Prus Wschodnich do Rzeszy na linje morskie, sobotni „Berliner Tageblatt" poświęca dłuższe wywody kwestji zdatności portów niemieckich nad Bałtykiem, do wykonywania tego zadania. Dziennik wskazuje

Żądajcie w składach farb wyrobów
„PORSA"
PORCELANIT — śnieżno biała emalja.
PORFLOR — emalja podłogowa.
Lustrzany połysk, schludność, estetyka.
Trwałość zapewniona.

przytem na komplikacje, jakie wywołane być mogą łatwem zamarzaniem tych portów.

Zagadnieniem tem oraz kwestją trudności, wywołanych częściowem zamknięciem dla ruchu, zajmuje się w ostatnich dniach szereg pism niemieckich, przeważnie w dodatkach gospodarczych, rozważając te zagadnienia z tego punktu widzenia

TELEGRAMY

W BRUKSELI OCZEKUJĄ RYCHŁEJ WIZYTY MIN. BECKA.

Bruksela. — W tutejszych kołach politychnych twierdzą, że w najbliższych dniach przybędzie do Brukseli z wizytą oficjalną min. Beck. W związku ze swym pobytem w Belgji min. Beck podpisze w imieniu rządu polskiego traktat handlowy który został ostatnio zawarty między Polską i Belgją.

Dokładna data przyjazdu ministra Becka do Brukseli nie jest jeszcze znana ze względu na to, iż Belgja ma być tylko — jak twierdzą — jednym etapem w podróży, którą min. Beck ma zamiar niebawem przedsięwziąć na zachód.

NIEMCY WYSUNĄ NOWE PROPOZYCJE.

Wiedeń. — Dyplomacja niemiecka usiłuje obecnie, według nadeszłych tu wiadomości, stworzyć podstawę do nowych rokowań z Polską w kwestji komunikacji kolejowej przez Pomorze.

W Berlinie mówi się jakoby rząd polski domagał się od Niemiec natychmiastowej wypłaty całej sumy w wysokości około 60 milj. zł. wyrażając gotowość zadowolenia się na razie otrzymaniem jednej raty miesięcznej, oraz przyrzeczeniem Niemiec w kierunku regularnego wpłacania dalszych rat miesięcznych. Ale nawet i taka propozycja jest obecnie dla Niemiec trudna do zrealizowania ze względów dewizowych. — Koła niemieckie stwierdzają, że dla Prus Wschodnich silne ograniczenie komunikacji kolejowej przez Pomorze jest ciosem niezwykle ciężkim.

Ta sytuacja jest właśnie powodem, że Niemcy okazują obecnie wobec Litwy stanowisko bardziej, niż dotychczas pojednawcze, proponując Litwie nawiązanie z Niemcami stosunków handlowych.

Panika w Harbin'e

Szanghaj. — W nadgranicznych miejscowościach, gdzie doszło do gwałtownego starcia pomiędzy wojskami japońskiemi i mandżurskiemi, a oddziałem armji Mongolji zewnętrznej, panuje nastrój wielkiego zaniepokojenia.

Ludność jest opanowana przez panikę. Chińczycy w pośpiechu i popłochu opuszczają osiedla, położone w pobliżu granicy. Pociągi, zdążające z Chin, są przepełnione.

W Charbinie powstały ochotnicze oddziały, które informują ludność, jak należy się zachowywać podczas ataków lotniczych.

Według wiadomości, nadchodzących z Hailaru, oddziały, stacjonowane nad granicą, są w stanie stałego pogotowia.

Gen. Doihara w rozmowie z przedstawicielem Reutera oświadczył, iż incydent środowy nie przedstawia się groźnie? — Wynikł on z niepewności, panującej na granicy Mongolji zewnętrznej.

Pomimo tych zapewnień panuje przekonanie, iż wszelkie usiłowania Japończyków, mające na celu wypchnięcie oddziałów mongolskich z okręgu spornego, mogą mieć bardzo poważne następstwa.

SZEŚĆ OKRĘTÓW SOWIECKICH WZYWA POMOCY.

Moskwa. — Nad morzem Czarnem i Azowskiem szaleje burza, 6 okrętów sowieckich znalazło się w strefie burzy i oczekuje pomocy łamaczów lodu. Okręty sowieckie, które odbiły od portów rumuńskich, zmuszone były do portów tych powrócić.

PRĄDY NACJONALISTYCZNE U DYGNITARZY SOWIECKICH.

Moskwa. — Do jakiego stopnia daje się zauważyć wzrost prądu nacjonalistycznego w sferach kierowniczych w Rosji sowieckiej, dowodzi zmuszenie Bucharina do odwołania niepochlebnej charakterystyki, którą dał w jednym z artykułów o rodzie Obłomowych.

Bucharin wyraża wprawdzie ubolewanie z powodu swej charakterystyki i podkreśla, że naród, który rozwinął się tak dalece, że zajął szóstą część świata i wydał Puszkina, Lermontowa i Tołstoja, nie może być tak scharakteryzowany, jak to uczynił on w swym artykule.

FILM ZDRADZIŁ NAPASTNIKÓW.

Paryż. — Ujęto dwuch demonstrantów, którzy uczestniczyli w napadzie na Leona Bluma. Zostali oni rozpoznani dzięki amatorskiemu filmowi z przebiegu wypadków.

STARCIA W RÓŻNYCH MIASTACH FRANCJI.

Paryż. — Na prowincji zakazali prefekci urządzenia różnych zgromadzeń, zwołanych przez „Action Francaise".

W kilku miastach przyszło do drobniejszych starć. W Grenoble musiała gwardja republikańska rozpraszać manifestantów różnych obozów politycznych, między którymi przyszło do bójki. Kilku ludzi odniosło rany. W Dieppe wybuchła bijatyka między kolporterami różnych dzienników politycznych. W Nantes urządziło kilkuset członków frontu ludowego demonstracje przed klubem „Action Francaise", gdzie także przyszło do drobniejszych zajść.

Nowe starcia

na granicy mongolsko-mandżurskiej.

Szanghaj. Z Czanczunu donoszą o nowem zajściu na granicy Mongolji zewnętrznej, który pogorszył jeszcze położenie. W sobotę rano napadł zawnętrzno-mongolski oddział złożony z tysiąca żołnierzy i czterech samochodów pancernych na japońsko-mandżurski posterunek graniczny Asulimiac na północnym brzegu jeziora Buir. Po zaciętej bitwie napastników odparto. Szczegółów o tem zajściu jeszcze brak. W Hajlarze zaalarmowano wojska japońskie.

Jest to już 45 zajście na granicy Mongolji zewnętrznej od lutego 1932 r.

BRON ZAMACHOWCÓW ESTOŃSKICH Z NIEMIEC.

Helsinki. — Podczas procesu uczestników przygotowywanego zamachu stanu w Estonji zeznawał kupiec, niejaki Leicho, oskarżony o zaopatrywanie w broń zamachowców estońskich.

Leicho zeznał, że w końcu listopada ub. roku udawał się do Hamburga, gdzie otrzymał 250 rewolwerów i 12.500 nabojów. Z Hamburga broń tę przesłano jako części maszyn do Gdańska, stąd 2 grudnia 1935 r. załadowano ją do łodzi motorowej rybaka finlandzkiego i dostarczono do Tallina.

Paniczny nastrój

żydów w Niemczech.

Berlin. — Pod wpływem ostatniego przemówienia kanclerza Hitlera na pogrzebie Gustloffa zapanowały wśród ludności żydowskiej w Niemczech paniczne nastroje. Wszędzie panuje lęk przed nowemi drastycznemi zarządzeniami antyżydowskiemi zaraz po zakończeniu olimpjady zimowej.

Wobec panujących nastrojów wiele berlińskich firm handlowych cofnęło telegraficzne zamówienia na towary wiosenne, gdyż w obecnej sytuacji firmy te nie są pewne jutra. Setki interesantów gromadzi się w biurach towarzystw żydowskich, które zajmują się sprawami emigracyjnemi w poszukiwaniu rady, dokąd wyemigrować.

REWOLTA W STOLICY WENEZUELI.

Carasas. — W stolicy Venezueli wybuchł wczoraj rano strajk generalny na znak protestu przeciwko dekretowi o cenzurze prasowej. W związku z tem doszło do zaburzeń, w których wyniku 6 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Wszystkie zakłady użyteczności publicznej są nieczynne, tramwaje nie kursują, gazety nie wyszły, telefony nie działają.

Tłum jest panem ulicy. Na skutek żądania ludności, prezydent państwa dokonał zmiany na stanowisku gubernatora miasta.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Likwidacja tajnej organizacji niemieckiej na Śląsku

Katowice. — Władze bezpieczeństwa na Górnym Śląsku przystąpiły w dniu 14-ym b. m. do likwidacji tajnej organizacji, która od kilku miesięcy rozwijała na Śląsku nielegalną działalność pod nazwą „National Socjalistische Deutsche Arbeiter Bewegung", w skróceniu N. S. D. A. B.

W ręce policji wpadły m. in. sprawozdania, przedstawiające stan organizacyjny, wraz z nazwiskami wybitniejszych działaczy oraz zasadami ich działalności, które nie dadzą się pogodzić z interesami i dobrem państwa polskiego.

W związku z powyższą likwidacją, aresztowano na Śląsku ponad 30 osób.

W sobotę sędzia śledczy sądu karnego w Katowicach obszernie przesłuchał aresztowanych. Bliższe szczegóły, ze względu na dobro śledztwa, nie mogą być ujawnione.

W związku z likwidacją tajnej organizacji niemieckiej od dłuższego czasu alarmowano o wzmożeniu się propagandy i ruchliwości organizacyj niemieckich na Śląsku. Propagandę uprawiano zwłaszcza wśród bezrobotnej młodzieży w nie pokojących rozmiarach. Okazuje się, że Niemcom nie wystarcza działalność propagandowa jawna i uciekli się do konspiracji i spisków.

Polowanie reprezentacyjne

Białowieża. — Drugi dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy białowieskiej, sobota 15 b. m. przy pięknej pogodzie dał bardzo dobre wyniki w postaci 26 dzików i 2 lisów. Wszystkie trofea myśliwskie obu dni polowania ułożono na wielkim pomoście, znajdującym się na tarasie poniżej schodów wiodących do pałacu myśliwskiego P. Prezydenta R. P.

Ogółem na rozkładzie było 61 dzików i dwa lisy, z czego P. Prezydent R. P. upolował 6 dzików, w tem jeden dublet, t. j. dwie sztuki położone dwoma celnemi strzałami oddanemi jeden bezpośrednio po drugim. P. premjer Kościałkowski upolował w drugim dniu 7 dzików, z czego 5 na jednem stanowisku, co wywołało wielką sensację wśród uczestników polowania, jako wielki i rzadki sukces myśliwski. Pan ambasador Francji Noel położył trzy dziki. Prez. senatu gdańskiego p. Greiser upolował w drugim dniu 5 dzików i 1 lisa.

Zwierzynę upolowaną przez Pana Prezydenta, prem. Kościałkowskiego i członków Rządu, oraz świtę Pana Prezydenta ofiarowano dla bezrobotnych w Hajnówce.

O godzinie 1-szej w nocy uczestnicy p

O godzinie 1-ej w nocy uczestnicy pierwszego turnusu polowania wyjechali z Białowieży specjalnym pociągiem do Warszawy.

W poniedziałek 17 b. m. rano przybywają goście zaproszeni przez Pana prezydenta R. P. na drugi turnus. M. in. przybędzie ambasador St. Zjednoczonych Cudahy, ambasador W. Brytanji Kennard, oraz nowy poseł rumuński w Warszawie Visoianu.

Premjer pruski Goering przybywa w czwartek rań po odjeździe Pana Prezydenta i będzie polował w Puszczy Białowieskiej przez kilka dni, całkowicie w prywatnym charakterze.

Poznań pierwszy

znosi ubój rytualny.

Poznań. — Na mocy uchwały rady miejskiej prezydent miasta pułk. Więckowski wydał na podstawie artykułu ustawy pruskiej o zarządzie ogólnym, obowiązującej jeszcze w dawnem księstwie poznańskiem, zakaz uboju bydła sposobem rytualnym.

Zarządzenie to wywołało wielkie wrzenie wśród ludności żydowskiej. Odbyło się specjalne posiedzenie gminy żydowskiej i rabinatu. Projektowane jest wysłanie petycji do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Poznań jest pierwszem większem miastem polskiem, które ubój rytualny zniosło. Najpierw zniesiono ubój rytualny w Jaśle, gdzie po tem zarządzeniu nie stwierdzono zmniejszenia konsumcji mięsa, lecz wprost przeciwnie, wskutek obniżenia cen przy tańszym humanitarnym uboju, konsumcja mięsa wzrosła. Uchwały za zniesieniem uboju rytualnego powzięły również rady miejskie Włocławka, Grajewa i innych, jednak wykonanie ich czeka na zatwierdzenie władz centralnych.

Szczęście cię nie zawiedzie, gdy kupisz los w znanej kolekturze
J. WEKSLER
Częstochowa, Aleja 6 tel. Nr. 11-55
gdzie ostatnio padły następ. większe wygrane:
na Nr. 40875 zł. 1.000.000
na Nr. 116491 — zł. 20,000
„ „ 69861 — „ 15,000
„ „ 68620 — „ 15,000
„ „ 116472 — „ 10,000
„ „ 147357 — „ 10,000
„ „ 148332 — „ 10,000
Prócz tego padły w IV-ej klasie 34 loterji 2 większe wygrane, a mianowicie
na nr. 167420 — zł. 30 000
„ „ 16575/ — zł. 10.000
jak również wiele innych wygranych.
Losy I ej klasy już są do nabycia!
Pamiętaj, pojutrze ciągnienie!

ZWOLNIENIE Z OBOZU W BEREZIE KARTUSKIEJ.

Warszawa. — W ciągu ostatnich dwu tygodni zwolniono kilkudziesięciu ukraińców ,którzy przebywali od dłuższego czasu w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. W chwili obecnej w obozie w Berezie znajduje się 10 ukraińców i 4 narodowców.

CELE WIZYTY PREZ. KOCA W PARYŻU.

Warszawa. — Prasa niemiecka interesuje się bardzo żywo podróżą prezesa Banku Polskiego płk. Koca do Paryża

O podróży paryskiej prezesa Koca pisze „Kölnische Zeitung", że chodziło tu nietyle o kurtuazyjną wizytę u prezesa Banku Francji, lecz przedewszystkiem o doniosłe dla Polski sprawy finansowe. Prasa niemiecka donosi, że prez. Koc. wystąpił w Paryżu z propozycją konwersji państwowego długu polskiego wobec rządu francuskiego, który to dług wynosi 2,3 miljardów franków.

ODWOŁANIE KONGRESU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa. — Na niedzielę był zapowiedziany kongres pracowników samorządowych, który miał się odbyć o godzinie 4-ej po poł. Kongres ten został odwołany.

Pucki port pod lodem

Puck. — Na skutek mrozów nietylko część zatoki u brzegów półwyspu Helskiego i pod Kępą Pucką zamarzła, ale również brzegi Kępy Puckiej, ponieważ lód na zatoce znacznie narósł, tak, że lada chwila sięgać będzie od brzegów puckich aż po brzegi półwyspu, dostęp do portu jest zamknięty, gdyż lód ciągnie się na przestrzeni około 15 klm. kw.

Rybacy z Osłanina, Beki, Rewy, Rzucewa rozpoczęli połowy na węgorze w przeręblach lodowych zatoki. Grubość lodu u brzegów przekracza 10 cm. Liczyć się należy z zamarznięciem przystani w Kuźnicy na Helu, oraz portu jastarnickiego i helskiego. Kutry, jakie znajdowały się w okowach lodowych pod Kuźnicą, jak już donosiliśmy, dzięki pomocy holowników marynarki wojennej zostały uratowane od zgniecenia przez kry. Rybacy nadal usilnie domagają się o ustawienie świateł sygnalizacji morskiej u brzegów Kuźnicy, gdyż kanał dojazdowy do przystani i liczne mielizny w porze wieczornej utrudniają kutrom motorowym wjazd, tak, że czekać muszą do rana. Na otwartym Bałtyku miejscami potworzyły się zwały lodu, jakby tarasy, stale narastające.

WIELKI SPADEK PO SAMOTNEJ STARUSZCE.

Łódź. — Przed kilku dniami zmarła nagle na atak serca Stefanja Bernatowiczowa, mieszkająca samotnie przy ul. Targowej nr. 43.

Po śmierci rodzina, robiąc porządki w mieszkaniu zmarłej, znalazła w szufladzie 15.000 zł., a ponadto drogocenną biżuterję, wartości kilkunastu tysięcy złotych.

W jednym z banków łódzkich, Bernatowiczowa miała zdeponowanych 100 tys. zł. i 20.000 dolarów. Spadkobiercami zmarłej są: siostra i brat, przebywający w Ameryce i nie wiedzący o wielkim majątku, jaki odziedziczyli.

Najpiękniejszy film
pełen humoru, werwy, śpiewu, tańca p. t.
KWIAT HAWAI
z Martą Eggerth i Iwanem Petrowiczem wyświetla Kino „Stylowy" II Aleja 27.

KONFISKATA SKANDALICZNYCH PODRĘCZNIKÓW NIEMIECKICH.

Katowice. — W niektórych szkołach niemieckich na Śląsku używany jest podręcznik geografji Muellera, rojący się od skandalicznych bredni o Polsce.

Obecnie w związku z powyższem policja przeprowadziła rewizję w bibljotekach niemieckich oraz w lokalach Volksbundu w Katowicach, w Tarnowskich Górach i w innych miejscowościach. — Podręczniki te zostały skonfiskowane.

DALSZE ARESZTOWANIA NA KOLEJACH.

Warszawa. — Dochodzenia władz prokuratorskich, jak i również specjalnej komisji powołanej przez warszawską dyrekcję kolejową dla zbadania gospodarki materjałami, zatacza coraz szersze kręgi.

Decyzją sędziego śledczego po kilkugodzinnem przesłuchaniu osadzony został w więzieniu naczelnik odcinka drogowego P. K. P. w Dąbrowie Górniczej, S. Balcer. Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

BANKI POLSKIE MAJĄ FINANSOWAĆ EKSPORT NIEMIECKI!

Warszawa. — W czasie prowadzonych w Berlinie rozmów polsko-niemieckich na temat wykonania umowy handlowej, strona niemiecka wystąpiła z nowemi propozycjami.

Celem ożywienia wymiany handlowej gotowi są Niemcy sprzedawać importerom polskim towary na warunkach kredytowych, przyczem weksle odbiorców polskich miałyby być wystawiane w markach niemieckich, ale płatne w złotych po kursie 2.10 za jedną markę. Propozycja niemiecka zmierza dalej do tego, aby weksle odbiorców polskich dyskontowane były przez Bank Polski, względnie przez polskie banki państwowe. Dyskonto tych weksli handlowych w Polsce miałoby rozszerzyć rozmiary polsko-niemieckiej wymiany handlowej.

Propozycja niemiecka uznana została przez stronę polską za niemożliwą do przyjęcia. W rezultacie zmierza ona bowiem do tego, aby eksport towarów niemieckich do Polski finansowany był przez banki polskie.

Wielki przemyt

niemieckich oleodruków.

Ścigany przemytnik wyskoczył z okna drugiego piętra.

Łódź. — Od dłuższego czasu ukazywały się w Łodzi oleodruki niemieckie, pochodzące z przemytu.

Władze śledcze stwierdziły, że przemyt obejmuje nietylko Łódź, ale całą Polskę i zarządziły dochodzenia, które zostały uwieńczone rezultatem.

Ustalono, że przemyt pochodzi z Katowic, gdzie znajduje się „centrala", a w Łodzi istnieje aż pięć oddziałów organizacji przemytniczej. Zdemaskowano głównego przemytnika Orbacha z Katowic, który przed aresztowaniem znikł ze Śląska.

Okazało się, że przebywa on w Łodzi. Kiedy przedstawiciele władz wkroczyli do mieszkania, w którem Orbach miał się znajdować ,wyskoczył on przez okno i zbiegł. Po dłuższem poszukiwaniu odnaleziono go w jednym z łódzkich hoteli, gdzie przebywał pod przybranem nazwiskiem. Orbacha aresztowano. Równocześnie władze przystąpiły do likwidacji „oddziałów przemytniczych", znajdujących się w Łodzi.

PRZEMYSŁOWCY GÓRNICZY ZAGŁĘBIA WYPOWIEDZIELI PRACĘ WSZYSTKIM ROBOTNIKOM.

Sosnowiec. — W sobotę 15 b. m w godzinach popołudniowych związki zawodowe Z. Z. Z., Z. Z. P. i C. Z. G otrzymały od przemysłowców górniczych, zrzeszonych w radzie zjazdu, wypowiedzenie dotychczasowych warunków płac dla całego górnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zgodnie z uchwałą rady zjazdu przemysłowców górniczych z dnia 13 b. m. wypowiedziano dotychczasowe płace od 1 marca b. r.

Równocześnie przemysłowcy komunikują, że gotowi są podjąć pertraktacje w celu ustalenia nowych płac.

Wypowiedzenie to wywołało wstrząsające wrażenie wśród robotników, którzy zagrozili daleko idącemi konsekwencjami.

WIELKIE WŁAMANIE we LWOWIE.

Lwów. — Ubiegłej nocy dokonano wielkiego włamania do składu towarów kolonjalnych firmy Bracia Gruder przy ul. Kamińskiego we Lwowie. Nieznani sprawcy po przebiciu otworu w murze weszli do składu, wpakowali do worków towary wartości ponad 10.000 zł., nie zdołali jednak wywieźć wszystkiego, ponieważ prawdopodobnie nie było miejsca na samochodzie.

Łupem włamywaczy padły towary wartości 6.000 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Aresztowanie „króla jedwabiu"

Likwidacja wielkiego przemytu jedwabiu z Niemiec.

Warszawa. — Jak donosiliśmy, egzekutywa straży granicznej w Warszawie zlikwidowała ostatnio jedną z największych afer przemytu jedwabiu z Niemiec.

Likwidacja afery trwała od 10 do 14 b. m. przyczem funkcjonarjusze straży gran. przeprowadzili wiele rewizji i aresztowań wśród największych kupców jedwabiu w Warszawie.

Zatrzymano dużą ilość przemyconego towaru. W związku z wykryciem afery zostali decyzją władz sądowo-śledczych osadzeni w areszcie kupcy: Maksymiljan Efraim, właściciel dużego magazynu przy ul. Długiej 50, Henoch Zelkowicz wł. sklepu przy ul. Nalewki 14, Albrecht Zelkowicz z Bolesławca w pow. wieluńskim, Szmul Princ z Bolesławic, J. Rosenkind Waliców 17, Jakób Szenicer, Chłodna 18, Ajzelsztajn, Gęsia 16, właściciel dużego magazynu przy ul. Nalewki 2, Jakob Szeps, Tobjasz Krel.

Dalej zostali aresztowani: właściciel olbrzymiego magazynu Adolf Blauszyld, uchodzący wśród kupców za „króla jedwabiu oraz brat jego, Henryk, również właściciel magazynu z jedwabiem.

Poważną rolę odegrał Tobiasz Krel, który założył firmę ekspedycyjną i przemycany towar przesyłał kupcom. Decyzją prokuratora zwolniono Szepsa za kaucją 12.000 zł., Adolfa Blauszylda za kaucją 4 000 zł., Henryka Blauszylda i Gustawa Girszlaka za kaucjami po 3.000 zł. Pozostali aresztowani kupcy osadzeni w więzieniu. Dalsze dochodzenie trwa.

WAGONY NA PERONIE.

Warszawa. — Na dworcu głównym w czasie podstawiania pociągu, mającego odejść do Kutna, wskutek wady hamulca wykoleiły się dwa wagony, które zjechały na chodnik peronu i strzaskały kiosk Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Mało brakowało, aby wagon przebił ścianę i zjechał do bufetu. Wśród pasażerów wynikł popłoch. Robotnicy kolejowi wkrótce wciągnęli wagony i usunęli szczątki rozbitego kiosku.

ZASPY DWUMETROWEJ WYSOKOŚCI.

Lublin. — Na terenie powiatu garwolińskiego szalała silna burza śnieżna. Wiele dróg zostało zasypanych. Komunikacja kołowa uległa wstrzymaniu. — Wichura wyrządziła wiele szkód w ogrodach i sadach, łamiąc drzewa. Zaspy śnieżne dochodzą do 2-metrowej wysokości.

Wskutek zawiei śnieżnej i wielkich zasp na drogach w powiecie zamojskim komunikacja autobusowa na szlaku Zamość — Lublin, Zamość — Biłgoraj i Zamość — Krasnobród, została przerwana. W pow. tomaszowskim pod wsią Telatyn burza śnieżna zniszczyła na dużej przestrzeni połączenia telegraficzne.

KINO „LUNA" *NARESZCIE DZIŚ!* **KINO „LUNA"**
Premjera
Najrozkoszniejszej z rozkosznych komedyj
KWIACIARKA Z PRATERU
Wiedeń na „week-endzie..."
Miłość... i Wiedeń... i Jego Noce
z ROSSINI BARSONI — roztańczonym żywiołem.

Kino „EDEN" I Aleja Nr. 12.
Tylko do środy wznowiliśmy słynny film polski **MŁODY LAS**
NADPROGRAMY: **POGRZEB KRÓLA JERZEGO V.** Początek o godz. 5-ej po południu.

KRONIKA

Częstochowa
18 LUTEGO
Wtorek

Dziś — Symeona b. m.
Jutro — Konrada w. Marc.
Wschód słońca o godz. 6.54
Zachód „ „ 17.03

Kalendarzyk historyczny:
Rozprawa z Moskwą pod Opiekuniewem 1831 r.

Wieczór królowej Jadwigi

(W 550 rocznicę zaślubin z Jagiełłą).

W dniu 18 lutego r. b. upływa półszosta wieku od historycznej dla narodu polskiego chwili, w której młodziuchna królowa Jadwiga złączyła się węzłem małżeńskim z Wielkim Księciem Litwy Jagiełłą.

Chwila ta, tak doniosła dla Polski, dla jej przyszłej potęgi, jej znaczenia w Europie, nabiera obecnie tem większego znaczenia z uwagi na zamierzenia sfer katolickich naszego kraju, mające na celu wyniesienie tej wilkodusznej królowej na ołtarze.

Z tej okazji dziś, we wtorek, dn. 18 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz., aby godnie uczcić 550-tą rocznicę zaślubin królowej Jadwigi z Jagiełłą — staraniem Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej Podokręgu Częstochowa odbędzie się w sali przy ul. Kilińskiego nr. 13 „Wieczór Królowej Jadwigi", na program którego złożą się: śpiewy chóru, prelekcja prof. Wł. Kośmińskiego, deklamacje i wyjątki z działa Lucjana Rydla p. t. „Królowa Jadwiga na tronie polskim".

Sądzimy, że sfery inteligentne i szerokie rzesze naszego miasta pospieszą na wtorkowy „Wieczór", aby zamanifestować naszą cześć i hołd dla Tej, która ofiarą swego serca wsławiła imię Polski po całym niemal świecie, a glorją cnót, da Bóg, w niedalekiej może przyszłości zabłyśnie w areopagu naszych polskich Świętych.

— **Zima w pełni.** Znaczne opady śnieżne i niezbyt wielki mróz składają się na panowanie spóźnionej zimy, roztaczającej obecnie swoje powaby i uroki ku zadowoleniu rzeszy sportowców, łyżwiarzy i saneczkowiczów, nie mówiąc już o dalszych ekskursjach narciarskich.

Mróz w nocy na niedzielę wynosił —11 st., w ciągu dnia —3 st., nocy ub —5 st., dziś w poniedziałek rano —2 st., w południe +2 st. ciepła.

— **O zaopatrzenie biednego rekruta.** W imieniu odchodzącego do wojska (do artylerji) młodzieńca, który nie ma nikogo, ażeby postarał się dla niego o najpotrzebniejsze rzeczy, t.j. jaki kuferek, szczotkę do czyszczenia i t. p. i parę groszy na pierwsze dni życia wojskowego, albowiem całą jego majętnością był Dom Noclegowy, Bracia Albertyni proszą o złożenie do „Gońca Częstochowskiego" ile kto może na zakupienie mu tych niezbędnych przedmiotów.

Głodówka uwięzionych narodowców trwa

Jak się dowiadujemy, głodujący więźniowie - narodowcy w więzieniu na Zawodziu nie przerwali swej manifestacji, celem zwrócenia uwagi władz i przyspieszenia śledztwa przeciwko nim.

Do liczby 64 więźniów doszło jeszcze 6, którzy zostali zatrzymani w związku z rzekomym udziałem w zamachach pe-

AMBASADOR TELEFUNKEN
MISTRZ TONU / PRECYZJI / FORMY

tardowych na sklepy żydowskie w Częstochowie, obecnie więc już 4-ty dzień głoduje 70 więźniów — narodowców, gdyż nowo przybyli również przyłączyli się do poprzedniej grupy.

— **Z więzienia.** Patronat nad Więźniem spełniając swe zadanie, urządził w dniu 16 lutego przedstawienie dla więźniów, na które złożyły się dwie jednoaktówki, pełne niefrasobliwego humoru i nie pozbawione głębszych myśli. Przedstawienie to osiągnęło wśród słuchaczy nadzwyczajny efekt. Był on całkowicie zasłużony ze względu na trudy, poniesione przez utalentowanego reżysera p. Wolańskiego Józefa, któremu udało się wydobyć nieprzeciętne wyniki z amatorskiego zespołu. Na specjalne wyróżnienie zasługuje gra p. Zofji Kołodziejczyk i Leokadji Nowakówny.

Przedstawienie zaszczycili swą obecnością przedstawiciele magistratury i urzędników sądowych oraz Patronatu.

Z uroczystości jubileuszowej

25-lecia kapłaństwa

ks. red. Wojciecha Mondrego.

W ub. niedzielę po południu odbyła się w sali Katedralnej piękna uroczystość, zorganizowana staraniem specjalnego Komitetu dla uczczenia jubileuszu 25-lecia kapłaństwa rektora kościoła św. Jakóba, wice-dyrektora Akcji Katolickiej i redaktora tygodnika diecezjalnego „Niedzieli" ks. Wojciecha Mondrego.

Sala była doszczętnie wypełnioną. Przybyli na uroczystość liczni przedstawiciele duchowieństwa z wikarjuszem generalnym ks. prałatem Zimniakiem, ks. prałatem Mireckim i ks. prałatem Nassalskim na czele, reprezentanci władz, instytucyj i organizacyj, Akcji Katolickiej i społeczeństwa. Na estradzie wśród zieleni i kwiatów widniał portret ks. red. Mondrego na tle cyfry XXV, ułożonej z egzemplarzy „Niedzieli".

Wchodzącego na salę ks. Jubilata powitała dźwiękami marsza orkiestra uczniowska Gimnazjum Społecznego, gdzie ks. red. Mondry był prefektem, poczem pierwsze przemówienie wygłosił redaktor Wilkoszewski, jako przewodniczący Komitetu jubileuszowego podnosząc znane zasługi ks. Mondrego i podkreślając, że zasięg Jego pracy wychodzi daleko poza ramy zwykłych obowiązków kapłańskich, to też w przekonaniu, że wiele osób pragnie złożyć ks. Jubilatowi życzenia, Komitet zorganizował wieczornicę dzisiejszą. Złożywszy w imieniu Komitetu życzenia długich lat dalszej pracy ku chwale Boga i pożytkowi Ojczyzny, red. Wilkoszewski wręczył ks. Jubilatowi od Komitetu artystycznie wykonany adres pamiątkowy z podpisami przyjaciół i przedstawicieli organizacyj.

Skolei dyrektor Instytutu Akcji Kat. ks. Sobczyński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem rozwinął rolę, zadania i trudną pracę kapłana-Polaka pod wrogim zaborem pruskim, przytaczając następnie życiorys ks. Jubilata dla utrzymania ducha polskiego w Warmji mimo szykan i prześladowań ze strony władz pruskich. Podkreśliwszy niestrudzoną, 25-letnią pracę ks. Jubilata, jako kapłana, dalej jako rektora kościoła św. Jakóba od r. 1923 i redaktora „Niedzieli" od r. 1926, mówca podniósł zalety charakteru ks. Jubilata: wielką prawość, prawdomówność i pogodę, jaką daje spokój ducha, uśmiech i dobre słowo dla każdego. Zakończył ks. dyr. Sobczyński życzeniem, aby i nadal w tym spokoju ducha długie lata pracował ks. Jubilat i prowadził dusze ludzkie do Chrystusa.

W imieniu Stow. Mężów Kat. p. dr. Borkowski, składając serdeczne życzenia ks. Jubilatowi, podkreślił znaczenie dobrej prasy dziś, gdy 60 proc. wydawnictw znajduje się w rękach masonerji i wrogów Kościoła. Placówka redaktora jest bardzo odpowiedzialna i świadczy, jak wysoko ceni ks. Jubilata władza kościelna, powierzając Mu stanowisko redaktora.

W następnem przemówieniu prezes L. O. P. P. p. inż. Wieczorek, zaznaczając, iż ks. Jubilat mimo obowiązków kapłańskich znajduje czas na pracę społeczną i jest czynnym członkiem Zarządu L. O. P. P., złożył ks. red. Mondremu życzenia serdeczne w imieniu tej instytucji.

Następnie ks. Gałązka odczytał listy

Spowodu zgonu kolegi naszego
MARKA KON - KONARA
serdeczne wyrazy współczucia stroskanym rodzicom składają koledzy ks. VI-B gimn. R. Traugutta.

i depesze gratulacyjne, które w liczbie kilkudziesięciu z okazji 25-lecia kapłaństwa na ręce ks. red. Mondrego m. in. nadesłali: p. starosta B. Rogowski, dyrektor Centr. Inst. Akcji Kat. w Poznaniu ks. Ross, dyr. Artymiak, ks. Adamski z Poznania, prezes Jędrzejewski z Warszawy, ks. prob. Borowiecki w Koniecpolu, redaktor diecezjalnej kieleckiej „Gazety Tygodniowej“, red. Smotrycki z „Polonji“ w Katowicach, ks. Cieszyński, redaktor „Roczników Katolickich“, ks. Rogaczewski, dziekan księży polskich w Alzacji i Lotaryngji, ks. Maciaszek, dziekan gidelski, ks. Czajka, prof. Uniwersytetu w Lublinie, Kat. Stow. Kobiet w Sosnowcu, oddziały parafjalne Akcji Katolickiej i t. d.

W odpowiedzi na przemówienia zabrał głos ks. Jubilat, a snując nić wspomnień ze swej pracy, ładnie ujął myśl, że pierwsze 25 lat życia ludzkiego przeznaczone na kształcenie się nie dają pola do czynnej działalności, ale drugie 25 lat — to najpiękniejszy okres pracy i zapału człowieka. Ten drugi okres — mówił ks. Jubilat — już dla mnie minął, ale dzięki Bogu staję na progu nowego okresu dalszej pracy z niemniejszym zapałem i z mocną wolą, aby nadal stać wiernie na posterunku, jako kapłan i obywatel Ojczyzny. Przechodziłem różne koleje, nie wszystkie zamierzenia się udały zwłaszcza tam, w rodzinnej dzielnicy warmińskiej, ale z zadowoleniem spoglądam na 25 lat mojej pracy, zawsze bowiem starałem się w miarę sił wywiązać z obowiązków wobec Kościoła, Ojczyzny i narodu. — W zakończeniu ks. Jubilat złożył serdeczne podziękowanie Komitetowi, wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tak pięknej uroczystości, oraz wszystkim obecnym za udział, tudzież wyraził radość z powodu złożonych dowodów sympatji i życzliwości. — Zebrani obdarzyli ks. Jubilata hucznemi oklaskami.

W drugiej części wieczoru chóry Jasnogórski i Szkoły Muzycznej pod batutą dyr. L. Wawrzynowicza odśpiewały dwie pieśni: „Hymn do Boga“ Beethovena z akomp. orkiestry i „O Panie mój“ poczem prof. T. Wawrzynowicz (skrzypce) z kwartetem smyczkowym wykonał „Arję“ Bacha i „Sarabandę“, zyskując rzęsiste brawa. Wreszcie zespół amatorski IV K. S. M. odegrał obrazek sceniczny z życia unitów p. t. „Ksiądz na posterunku“.

W zakończeniu liczne grono osób złożyło ks. Jubilatowi życzenia, a orkiestra uświetniła ten moment hucznym marszem.

Wieczorem w sali Zakładu Rekolekcyjnego SS. Szarytek przy ul. św. Barbary odbyła się wieczerza towarzyska na cześć ks. Jubilata. W trakcie biesiady wygłoszono szereg przemówień oraz wręczono ks. Jubilatowi piękny upominek w postaci złotego zegarka, ufundowanego przez wszystkich sympatyków ks. Jubilata. Wieczornica w miłym i serdecznym nastroju towarzyskim przeciągnęła się do godz. 11-ej wiecz.

Spalenie żydowskiej kukły

oraz stosu gazet na placu katedralnym.

Wczoraj po sumie o godzinie 12.30 zebrał się przed Katedrą wychodzący olbrzymi tłum ludzi, który był świadkiem publicznego spalenia kukły słomianej, przedstawiającej żyda w jarmułce, przywiezionego na dorożce przez nieznanych ludzi.

Po spaleniu kukły na płonący stos zaczęto rzucać masy gazet żydowsko-masońskich z osławionym „Ekspresem łódzkim“ na czele.

Przy płonącym stosie gazet jeden z przygodnych mówców wygłosił okolicznościową przemowę o zatruwaniu moralnem społeczeństwa przez żydowskie gazety, poczem licznie zebrani zaczęli wznosić okrzyki: Przecz z pismami żydowsko-masońskiemi i t. d.

Po zagaśnięciu ognia tłum roszedł się spokojnie.

Krwawy napad

na ul. 1 Maja.

W dniu 16 b. m. o godz. 5 m. 30 wiecz. nastał pobity niejaki Majewski Józef, lat 29, zamieszkały przy ul. Czystej 15. Majewski poza ranami tłuczonemi, otrzymał dwie rany bagnetem w lewą łopatkę.

Sprawcą bestjalskiego pobicia jest Kościański Tadeusz, zam. przy ul. Długiej nr. 18.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 17 na 18 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Z Sądu Okręgowego

Niedoszły 19-letni mąż 70-letniej wdowy przed sądem.

W ub. sobotę Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Wojciecha Górnickiego oraz jego rodziców Andrzeja i Wiktorji Górnickich, zam. w Częstochowie przy ul. św. Rocha.

W 1928 r. małżonkowie Mańkuccy sprzedali dom Andrzejowi i Wiktorji Górnickim. Część należności otrzymali gotówką, a część to jest 6000 zł. zostało zapisane na hipotece, z tem, że do 1932 roku Górniccy spłacą dług.

Gdy do 1933 r. dług nie zapłacony został, Mańkucka po śmierci swego męża chciała sprzedać hipotekę za 4000 zł. niejakim Markom. Dowiedziała się o tem Górnicka i w rozmowie z Mańkucką odradziła jej sprzedaż, dodając, że jak ożeni syna to spłaci hipotekę.

Po jakimś czasie Górnicka znów zaczepiła Mańkucką, 70-letnią ułomną na nogę staruszkę i zaproponowała: — Co tam będzie mój syn (19 lat) szukał długo żony. Niech się ożeni z wami

Początkowo Mańkucka nic nie odpowiedziała, ale później zgodziła się na ślub. Wówczas młody Górnicki powiedział jej, że nie ma pieniędzy na koszta związane ze ślubem. Mańkucka dała mu wtedy weksel na 300 zł., jednak gdy Górnicki nie mógł go spieniężyć, wtedy dała mu biżuterję wartości 150 złotych i 5 zł. gotówką, oczekując dnia zawarcia ślubu.

W tydzień później Górnicki oświadczył 70-letniej swej wybranej, że przed ślubem musi mu odpisać choć z 2000 zł. z hipoteki.

Mańkucka zgodziła się i pojechała z jego rodzicami do rejenta. Wojciechowi Górnickiemu odpisała z długu 2000 zł., a 3000 zł. rodzicom Górnickiego, tak, że na hipotece pozostało jedynie suma 1000 zł.

Od tej chwili upłynęło sporo czasu a młody Wojciech Górnicki nie zdradzał najmniejszej chęci poślubienia staruszki. Zrozpaczona i zawiedziona Mańkucka oddała sprawę do prokuratura i Górniccy znaleźli się na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Na rozprawie Górniccy nie przyznali się do winy. Wojciech Górnicki tłumaczył się, że dostał weksel i biżuterję, ale zwrócił je w całości oskarżycielce. Gdy pracował na Górnym Śląsku przysyłał do domu pieniądze, które ojciec następnie wpłacał Mańkuckim. Górniccy na tę okoliczność postawili dwuch świadków, że jeszcze 1932 r. przyniosła Górnicka Mańkuckiej 200 zł., mówiąc — teraz razem będzie 2000 zł.

W 1929 roku zaś, kiedy jeszcze żył Mańkucki, spłacili im 3000 zł., a że ufali Mańkuckim, nie domagali się zaraz skreślenia tych sum z hipoteki.

Oskarżycielka potwierdziła zarzuty w akcie oskarżenia i wyjaśniła, że jej nietyle się rozchodziło zamążpójście za młodego człowieka, ile o opiekę na starość.

Adwokat Zawadzki, występujący ze strony Mańkuckiej, wniósł prośbę o umorzenie aktów w hipotece i przywrócenie sum odpisanych poprzednio, przyczem wskazał, że o spłaceniu tych sum przez Górnickich nie mogło być mowy, gdyż w 1931 roku odbyła się w sądzie cywilnym rozprawa przeciwko Górnickim o 1080 zł. procentów od sumy 6 tysięcy zł., która to suma z procentami została Mańkuckiej przyznana, lecz nie została wyegzekwowana z braku funduszów u Górnickich i dopisana została z tego powodu do długu na hipotece.

Badany dr. Piltz, jako biegły, złożył oświadczenie, że Mańkucka jest w pełni władz umysłowych, choć w tym wieku występują już objawy zdziecinnienia oraz staranie zabezpieczenia sobie bytu na starość.

Sąd ogłosił przerwę do dzisiaj do godz. 12-ej w południe.

W chwili oddawania numeru na maszynę, wyrok nie został odczytany.

OSTATNIE WIADOMOSCI

KOMUNIZM W DAMASZKU.

Jerozolima 17.2. — Na przedmieściach Damaszku doszło do splondrowania sklepów żywnościowych. Elementy komunistyczne usiłują wyzyskać nędzę ubogich warstw ludności w celu wywołania walk ulicznych.

Zwycięstwo włoskie

POD MAKALLE.

Londyn, 17.2. — Marszałek Badoglio odniósł wielkie zwycięstwo po gwałtownych walkach w rejonie Aradam na południe od Makalle. Z wojsk Rasa Mulugheta, których liczebność była oceniana na 80 tys. — 30 tys. ludzi znajduje się w rozsypce. Góra Aradam została zdobyta. Miejscowość Szelikot, Antalo-Belsat oraz Adima-Icia zostały zajęte, podobnie jak całe płaskowzgórze Afgol.

Straty abisyńskie są olbrzymie. 20 tysięcy ludzi straciło zdolność do walki. Straty włoskie wynosić mają około 400 zabitych i 500 rannych. Wojska Rasów Kassy i Sejuma skoncentrowane w obszarze Tembien są zagrożone przez odcięcie.

WYPODEK W CYRKU.

Warszawa 17.2. — Ub. nocy podczas przedstawienia w cyrku 24-letnia Julja Jezierska, cyrkówka-akrobatka, wykonywując swój numer, spadła z trapezu z wysokości 5 mtr. na arenę. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie nóg wybicie zęba i potłuczenie dziąseł. Po udzieleniu pomocy, Jezierską przewieziono do szpitala.

NAPAD w POCIĄGU I POSTRZELENIE

Warszawa 17.2. W pobliżu stacji Małkini, w pociągu, jadącym w stronę Warszawy, jakiś opryszek napadł w celu rabunkowym na jednego z pasażerów. Napadnięty wyjął rewolwer i dał kilka strzałów, trafiając opryszka w nogi. Po zatrzymaniu pociągu na stacji Małkinia, postrzelonego, oraz pobitego przez pasażerów opryszka oddano pod opiekę policji. Rannym okazał się Antoni Wróblewski, (zam. w Zielonce). Przewieziono go pod eskortą, tymże pociągiem do Warszawy i umieszczono w szpitalu.

Mowa premjera Kościałkowskiego

NA OTWARCIU SESJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Warszawa, 17.2. — Dziś o godz. 10 m. 40 rano rozpoczęła się 10-dniowa sesja budżetowa Sejmu.

W obecności członków rządu i plenum sejmowego posiedzenie dzisiejsze otworzył marsz. Car, udzielając głosu premjerowi Kościałkowskiemu, który wygłosił długie, oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem przemówienie o pracach i zamierzeniach rządu.

Na wstępie premjer Kościałkowski zaznaczył, że uważa za obowiązek nawiązać do swego pierwszego przemówienia w Sejmie, kiedy motywował konieczność udzielenia rządowi pełnomocnictw, oraz złożyć dziś krótkie sprawozdanie. Mówiłem wówczas — podkreślił p. premjer — że kluczowem zagadnieniem jest osiągnięcie równowagi budżetowej i utrzymanie stałości naszej waluty. Wskazałem na konieczność oszczędności budżetowych i prowadzenie procesu deflacji przez obniżenie cen, rewizję taryf, zwiększenie obrotu i apelowałem o współdziałanie społeczeństwa z rządem. Apel nie przebrzmiał bez echa. Przedstawiony plan działania został przez panów aprobowany. Wykonanie spadło na barki rządu drogą udzielonych przez panów pełnomocnictw. Dziś po 4-ch miesiącach mam prawo powiedzieć, że zaufanie panów nie zostało zawiedzione. Rząd wydał i wprowadził w życie 44 dekrety o wielkiej doniosłości gospodarcej i ekonomicznej. Były głosy krytyki, ale dotyczyły one fragmentów akcji, a nie ogarniały całości.

Nacisk rządu na zrównoważenie budżetu przez zwiększenie dochodów drogą nowych podatków, obniżki emerytur, konwersji pożyczek premjowych i t.d. pozwoliły na ułożenie pierwszego od kilku lat budżetu zrównoważonego.

Dalej p. premjer omawia poszczególne zarządzenia, jak obniżki cen, komornego, ulgi dla właścicieli nieruchomości, dla rolników i t. d., poczem zastanawia się nad zjawiskiem kryzysu w Polsce, stwierdzając, że u nas kryzys psychiczny ma bodaj gorsze, specjalne znaczenie, niż kryzys ekonomiczny.

W dalszym ciągu p. premjer obszernie omówił zagadnienia programu i struktury agrarnej w Polsce, rozwój handlu morskiego, konieczności i zamierzenia inwestycyjne oraz sprawę zatrudnienia zwłaszcza młodszych pokoleń.

O godz. 11-ej m. 15 zarządzona została przerwa, po której premjer Kościałkowski przemawiał w dalszym ciągu.

W drugiej części swej mowy p. premjer podkreślił momenty polityczne, etapy pracy od 1926 r. i obecny nowy ustrój konstytucyjny.

Kronika sportowa

Polska—Belgja 2:0. Sukces piłkarzy w Brukseli.

W niedzielę na stadjonie Heyzel rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Belgja, który zakończył się zasłużonem choć niespodziewanem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:0 (1:0).

Na stadjonie zebrało się 35 tys. widzów. Przed rozpoczęciem zawodów odegrano hymny narodowe Polski i Belgji.

Bramki padły: w 3-ej minucie (Piec) i w 50-ej (God). Rzut karny był przy stanie 1:0. Sędziował Anglik Livingston.

Zaznaczyć trzeba, że Belgowie byli pewni zwycięstwa, gdyż dwukrotnie już pokonali nas 2:0 i 1:0.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości ogółu ubezpieczonych, że, począjąc od dnia 16 lutego 1936 roku, przywrócony został wolny wybór akuszerek na terenie działalności Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie (miasto Częstochowa i powiaty Częstochowski i Wieluński). Od powyższej daty pomocy położniczej mogą udzielać członkiniom Ubezpieczalni członkiniom rodzin ubezpieczonych wszystkie akuszerki uprawnione do udzielania pomocy akuszeryjnej i zarejestrowane w Starostwach (Lekarze Powiatowi) i zapisane na listę akuszerek Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie.

Dyrekcja
Ubezpieczalni Społecznej
w Częstochowie.

KUCHARKA
umiejąca dobrze gotować, ze świadectwami, potrzebna na wieś. Wiadom. w Adm. „Gońca“.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią, na I piętrze, z wszelkiemi wygodami, ul Waszyngtona nr. 22, dozorca wskaże. 313

POSZUKUJĘ
jakiejkolwiek posady — najchętniej w sklepie. Łaskawe zgłoszenia do Sklepu „Gońca“ pod „Przyjezdna“. 504

PRZYBŁĄKAŁ SIE
pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrotem kosztów II Aleja nr. 19, dozorca. 505

DO WYNAJĘCIA
jeden pokój z wygodami w domu Aleja Wolności nr 50, prawa strona, od zaraz. 491

PRZYJMĘ
kilka wymownych pań do pracy akwizycyjnej, Aleja nr. 1, u dozorcy.

DOM
do sprzedania pod Rakowskim cmentarzem — ul. Limbowa 14. 488

PIĘKNE SUCHE
4-pokojowe mieszkanie z najbardziej nowoczesnemi wygodami i urządzeniami do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b., ulica Kilińskiego nr. 30, dozorca wskaże. 464

ZGUBIONO
rewolwer browning — Nr. 97611, kal. 6,35. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Sklepu „Gońca“. 465

ZGUBIONO
kartę rzemieślniczą — Nr. 452 wydaną na imię Jan Grzesiczak. 487

OFIARY:

Celem uczczenia 25-lecia kapłaństwa ks. Redaktora W. Mondrego zł. 25 przeznacza na bezdomne dzieci do dyspozycji ks. prałata Wróblewskiego — ks. Żelaznowski.

Bezimiennie zł. 5 na dom sierot do uzn. ks. prał. Wróblewskiego.

Bezimiennie zł. 2 na budowę domu dla dzieci ulicy im. Brata Alberta.

Sprawa religijna czy gospodarcza?

Gnieźnieński dziennik narodowy „Lech" omawia stanowisko żydowskie w sprawie projektu zakazania uboju rytualnego, zastanawiając się nad szczerością protestu, jaki żydzi przeciw projektowi temu podnoszą.

„Czy jest szczery? Niewątpliwie tak, jeżeli chodzi o zakulisowe intencje tego protestu. Bardzo znamienny jest udział w zbiorowym proteście żydowskiej inteligencji pracującej. Są to naogół sfery wolnomyślne, które mięso koszerne tyle obchodzi, ile fanatyzm religijny ciemnego ghetta żydowskiego.

Wszak wiadome jest, że żydowska inteligencja z takim samym smakiem spożywa kotlet wieprzowy, jak chasyd żydowski pieczeń cielęcą, pobłogosławioną przez mojlecha (rzezaka rytualnego).

To też, zdaniem „Lecha", istotna przyczyna protestu nie jest natury religijnej.

„Przyczyny protestu żydowskiego tkwią gdzieindziej, bo w warunkach gospodarczych żydostwa, które po zniesieniu uboju rytualnego ogromnieby się zmieniły. Skończyłoby się więc przedewszystkiem utrzymywanie kahałów żydowskich przez ludność chrześcijańską (kilkadziesiąt miljonów złotych rocznie) i skończyłaby się tak zwana chazuka w handlu bydłem będąca zmową między rabinami i cadykami (cudotwórcami) a żydowskimi handlarzami bydłem, którzy przy pomocy uboju rytualnego opanowali prawie cały rynek na wschód od dzielnicy zachodniej, tworząc monopol, niesłychanie intratny, a jeszcze bardziej szkodliwy dla rolników i spożywców. Skończyłby się wreszcie taki stan rzeczy, iż w rzeźniach b. Królestwa i województw wschodnich i południowo-wschodnich likwiduje się polskie rzemiosło rzeźnicze, bo w rzeźniach biją bydło wyłącznie żydowscy rzeżący sposobem rytualnym.

Kwestja uboju rytualnego nie tyle jest sprawą zasad religji żydowskiej — ile jest kwestją zysków, wyciąganych przez żydostwo z ludności chrześcijańskiej".

Prawo i sądy

Kiedy dłużnik ma się domagać nadpłaconych odsetek.

Stanisław K. pożyczył w grudniu 1934 r. 3,000 zł. od pana R. na rok. Umówiono się, że pan K. będzie płacił 12 proc. rocznie od kapitału, przyczem odsetki zostały potrącone zgóry. W sierpniu r. ub. p. Stanisław K. zwrócił dług. W kilka dni później poprosił o zwrot 120 zł., która to suma stanowiła równowartość nadpłaconych odsetek za niekorzystanie z kapitałów przez pozostałe 4 miesiące. — Epilog sprawy miał miejsce w sądzie. Wobec tego, iż przewód sądowy ustalił, że p. Stanisław K. nie domagał się zwrotu odsetek przed zapłatą kapitału, prawo to utracił. W wyroku sąd powołał się na art. 89 kodeksu zobowiązań ,który głosi: „Jeżeli dłużnik zapłacił dług, nie żądając zwrotu nadpłaconych zgóry odsetek, uważać należy, że zrzekł się ich zwrotu".

Kiedy sprzedający na raty ma prawo domagać się całej pozostałej należności?

Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę firmy L. przeciwko panu G., któremu wymieniona firma sprzedała na raty maszynę do pisania za 600 zł. Pan G. po uiszczeniu 3-ch rat przestał płacić i zalegał w chwili wytoczenia powództwa (o pozostałą sumę 450 zł.) z czterema ratami 50-cio zł. Sąd powództwo w całości uwzględnił, gdyż zgodnie z art. 557 kodeksu handlowego, sprzedawca może się domagać całej pozostałej należności (450 zł.) gdy: 1) zastrzeżenie natychmiastowej możności żądania całej sumy w razie niepłacenia regularnego rat zostało stwierdzone na piśmie, 2) odpis takiego pisma został wręczony kupującemu, 3) kupujący zalegał z zapłatą przynajmniej 2-ch kolejnych rat, których łączna suma przewyższała 1/5 część umówionej ceny kupca. Wszystkie te okoliczności zostały stwierdzone w czasie przewodu sądowego.

Ile kosztować będzie

jazda kolejką na Kasprowy.

Kolej linowa Zakopane (Kuźnice) — Kasprowy Wierch uruchomiona będzie w dwóch terminach. Dolny odcinek trasy Kuźnice — Myślenickie Turnie oddany zostanie do użytku w dniu 23 b. m., górny odcinek zaś Myślenickie Turnie — Kasprowy Wierch w dniu 1 marca r. b. Niejednoczesne otwarcie ruchu na dwóch odcinkach kolejki podyktowane jest względami na trudności techniczne, któreby powstałyby przy równoczesnym odbiorze komisyjnym dwóch niezależnych od siebie części kolei.

Opłata za przejazd w górę z Kuźnic na Kasprowy wynosić będzie około 5 zł., za przejazd w górę jednego tylko odcinka (Kuźnice — Myślenickie Turnie, lub Myślenickie Turnie—Kasprowy Wierch) około zł. 3,50. Zjazd wdół na całej trasie kosztować ma około zł. 3, na jednym odcinku około 2 zł. Przy przejeździe w obie strony stosowane będą zniżki. Grupy, liczące przynajmniej 15 osób, korzystać będą ze zniżki w wysokości 25 proc., uczestnicy zaś wycieczek popularnych otrzymywać mają zniżki, dochodzące do 50 procent.

Ciekawe eksperymenty

lekarza hypnotyzera.

Pewien wiedeński lekarz znany psychjatra i hipnotyzer, przeprowadził niedawno ciekawy eksperyment. Zahipnotyzowawszy pacjenta dał mu czekoladowy rewolwer (przyczem pacjent myślał że jest to rewolwer prawdziwy), rozkazał udać się do drugiego pokoju i wystrzelić do znajdującego się tam lekarza. Pacjent posłusznie wziął rewolwer, poszedł do drugiego pokoju, wycelował do lekarza, lecz oczywiście z czekoladowego rewolweru wystrzelić nie mógł.

Eksperymentator wywnioskował z tego eksperymentu, że najzupełniej możliwem jest dla hipnotyzera użyć swe medjum jako narzędzie zbrodni. Inni lekarze poddali eksperyment w wątpliwość, twierdząc, że medjum, pacjent, mogło zdawać sobie sprawę z tego, że rewolwer, który mu dano jest czekoladowy, a wskutek tego eksperyment niczego nie dowodzi.

Wówczas psychjatra przeprowadził eksperyment inaczej. Dał zahipnotyzowanemu pacjentowi prawdziwy ostro nabity rewolwer i kazał mu zeń strzelać do deski, tak, żeby się pacjent przekonał, iż ma prawdziwy rewolwer. Następnie w niespostrzeżony przez pacjenta sposób zamienił rewolwer na zwyczajny straszak i kazał pacjentowi iść do drugiego pokoju i tam strzelić do asystenta. Pacjent poszedł do drugiego pokoju, wycelował do asystenta, lecz przed strzałem zemdlał.

Eksperyment ten wykazał, że nawet podczas hipnozy działają w człowieku siły duchowe, wstrzymujące go od zbrodni. Użycie człowieka zahipnotyzowanego dla dokonania przezeń zbrodni, jest wobec tego mało prawdopodobne.

Z KRAJU

(—) Nowa forma walki z bezrobociem. Celem walki z bezrobociem zaczęto na Śląsku w ostatnich czasach propagować na szerszą skalę przemysł ludowy chałupniczy. W Pszczynie została otwarta wystawa, obrazująca wyroby tego przemysłu, z miejscowości rolniczych powiatu pszczyńskiego a nawet i z miejscowości okręgu przemysłowego. Na wystawie pokazano wyroby ludowe z drzewa, tkaniny, dalej wystawiono na pokaz guziki, przy których pracuje już ponad 800 osób w powiecie pszczyńskim, oraz wyroby nożowe, czem się trudnią bezrobotni w Gierałtowicach i okolicy, zwanej już obecnie „polskim Solingen".

(—) Powiesił 13-letniego brata. Z Kielc donoszą: We wsi Brzeg, pow. jędrzejowskiego, w czasie nieobecności rodziców, powieszony został na haku, wkręconym do belki, 13-letni Stefan Michalski.

Policja ustaliła, że czynu dokonał z zemsty starszy brat chłopca, Witalis Michalski. Bratobójcę aresztowano.

„ZA CHWILĘ DALSZY CIĄG PROGRAMU"

LEKKA AUDYCJA ZE LWOWA
PONIEDZIAŁEK, 17. II. GODZ. 16.15

Dozbrojenie Niemiec

W ostatnich dniach ukazało się w prasie zachodnio - europejskiej wiele alarmujących wiadomości o stanie zbrojeń niemieckich, którym Niemcy bynajmniej nie zaprzeczają. Nie mogą bowiem ukryć przed światem faktów, bijących jaskrawo w oczy. A faktem jest, że Niemcy, jeszcze przed ogłoszeniem deklaracji o odbudowie armji, rozpoczęli i przeprowadzili odbudowę przemysłu wojennego. Zakłady Kruppa zatrudniały już w lutym ub. r. 61 tys. robotników, pracujących na trzy zmiany, co stanowiło 60 proc. zatrudnienia z najbardziej gorących okresów wojny światowej. Niemieckie lotnictwo wojskowe istniało już przed ogłoszeniem deklaracji marcowej, a na pierwszej paradzie wojskowej po deklaracji czołgi wyrosły jak z pod ziemi. Inaczej nie dałoby się nawet wytłumaczyć dużego spadku liczby bezrobotnych w Rzeszy.

Rzecz prosta, że ta odbudowa przemysłu wojennego możliwa była tylko w razie odbudowy armji i wraz z wszystkiemi jej rezerwami. Bo właściwa 360-tysięczna armja stanowi tylko trzon, wokoło którego wyrosły liczne, o wiele liczniejsze rezerwy. Sama obowiązkowa służba pracy liczy 250 tysięcy przedpoborowej młodzieży, hartowanej fizycznie, uświadomionej partyjnie i ćwiczonej wojskowo. Praca w obozach odbywa się tylko w godzinach przedpołudniowych, popołudnia przeznaczone są na szkolenie wojskowe, prowadzone przez specjalistów. W czasie swej służby pracy młodzieniec przechodzi całe wyszkolenie ogólno-wojskowe. Odrodzona armja niemiecka skorzystała ze wszystkich najnowszych doświadczeń i zmechanizowała z miejsca wszystkie rodzaje broni.

Rezerwę armji stanowi również cała organizacja S. A., złożona przeważnie z byłych kombatantów i z młodzieży, która nie była pociągnięta do służby i niesłużącej przed 15 marca 1935 r. w armji. Szczególnie korpus motorowy S. A. (Nazional-Sozial. Kraft-Korsp.) trzymany jest w ostrej dyscyplinie wojskowej i przygotowywany do przyszłej roli w czynnej armji.

Również lotnictwo wojskowe posiada swą liczną rezerwę. Są to lotnicy wyszkoleni w sportowych organizacjach lotniczych, należący do S. A. i stanowiący w niej osobną podorganizację, zwaną „rezerwą lotniczą" (Flieger-Reserve). Na ostatnim kongresie narodowo-socjalistycznym w Norymberdze owa rezerwa lotnicza maszerowała za oddziałami czynnej armji, a nie za oddziałami S. A.

Niezależnie od tego do przeszkolenia w armji czynnej powoływane są wszystkie te roczniki, które po zniesieniu armji niemieckiej na mocy Traktatu Wersalskiego pozostały poza szeregami armji czynnej.

Jeśli więc weźmiemy pod uwagę istnienie tych rezerw w stanie pogotowia, to wraz ze stanem armji czynnej cyfry podawane przez prasę zachodnio-europejską mogą się okazać raczej za niskie, aniżeli za wysokie.

Niemcy opierają w tej chwili swą politykę zagraniczną na czynniku własnej siły wewnętrznej. Raz wraz Berlin zapuszcza sondę, czy jakiś akt polityczny, któregoś z państw zachodnio-europejskich nie podważa zasady układu Lokarneńskiego, który radziby sami Niemcy podważyć. Zdaje się, iż taką sondą próbną była wiadomość, która obiegła prasę europejską o tem, że Niemcy uważają pakt sowiecko-francuski za sprzeczny z paktem lokarneńskim i na tej podstawie zamierzają uzbroić nanowo zdemilitaryzowaną strefę nadreńska.

Al. Th.

Radzimy nie odkładać na ostatni dzień

Niewielka już ilość losów pozostała

w KOLEKTURZE

ANTONIEGO EGERA

Częstochowa, Aleja 14, tel. 14-41.

(—) Ślub 95-letniego weterana 1863 r. Z Warszawy donoszą: Przed paru tygodniami zwrócił się do władz parafjalnych na Pradze, 95 lat liczący weteran powstania 1863 r. p. Królikowski z prośbą o udzielenie mu ślubu.

P. Królikowski mieszka już od wielu lat przy ul. Konopackiej 4, gdzie pełnił funkcje dozorcy. Poznał tam zacną kobietę 48-letnią, która zaopiekowała się staruszkiem i postanowił wstąpić z nią w związek małżeński.

Pan młody wystroił się na ceremonję ślubną w wysokie buty, ostrogi, w mundur Weteranów i szablę, prezentując się zupełnie rześko.

Renta Weterana umożliwia młodej parze skromną egzystencję.

(—) Lisy polują na ryby morskie. Do rzadkości obecnie nie należy spotkać na plażach polskiego morza lisy. Zwierzęta te w braku pokarmu w ostępach Kępy Ostrowskiej, gdzie żyją, wywędrowały nad brzeg otwartego Bałtyku i tam „polują" na ryby. Lisy wysiadują na plażach w oczekiwaniu na wyrzucenie przez falę ryb i zadowalają się tym pokarmem. Spotkać je można przeważnie na odcinku pomiędzy Karwią a Rozewiem. Kryją się albo w norach pod wydmami, albo w łodziach rybackich.

Sensacyjny proces

o otrucie żony i 2 dzieci.

Sąd okręgowy w Sosnowcu wyznaczył na dzień 16-go marca proces przeciwko dyrektorowi fabryki, Pawłowi Grzeszolskiemu, od roku będącemu w więzieniu pod zarzutem zgładzenia żony i dwojga dzieci za pomocą trucizny dla poślubienia dawnej przyjaciółki. Żona, 16-letni syn i córka (bliźnięta) poumierali w ciągu roku, jedno po drugiem. Lekarze nie potrafili ustalić przyczyny zgonów.

Rodzina uważała, że nie może być mowy o śmierci naturalnej i oskarżyła Grzeszolskiego o trucicielstwo. Władze śledcze zarządziły ekshumację, powierzając zbadanie prof. Olbrychtowi z Krakowa. Długotrwałe prace laboratoryjne przyniosły dowody, że chodzi o otrucie, a sposób zbrodni jest obmyślany dla zatarcia śladów. We wnętrznościach znaleziono 0,15 gr. talu, trucizny niespotykanej w kryminalistyce, a będącej produktem ubocznym przy spalaniu blendy cynkowej i wydzielaniu kadmu. Truciznę tę wykryto sposobem widmowym.

Na rozprawę powołano 112 świadków oskarżenia i 7 lekarzy-biegłych. Odczytane będą załączone do akt pamiętniki zmarłych bliźniąt, w których skarżą się na ojca, oraz dzieła z psychjatrji, medycyny sądowej i chemji, znalezione w bibljotece oskarżonego.

Obrona wniosła do sądu podanie o przeniesienie procesu do Krakowa ze względu na silne wzburzenie opinji publicznej w Sosnowcu.

(—) Porucznik - zabójca przed sądem. Z Krakowa donoszą: Przed wojskowym sądem okręgowym w Krakowie stanął 24-letni por. Jerzy Grzegorz, oskarżony o to, że w dniu 1-ym stycznia r. b. w Rybniku na Górnym Śląsku, gdzie przebywał na urlopie, pod wpływem silnego wzruszenia, wywołanego podnieceniem alkoholowem, pobudliwością charakteru i niesubordynacyjnem zachowaniem się plutonowego Franciszka Chromaka, dał do niego 2 strzały, z których jeden ranił go w klatkę piersiową, drugim zaś postrzelony został przechodzący ulicą Robert Blaut, Plutonowy Chromyk zmarł tegoż dnia.

Oskarżony początkowo przyznawał, że strzelił umyślnie do plutonowego Chromyka, gdy ten nie usłuchał wezwania, aby udał się z nim do komendy garnizonu, obecnie zaś twierdzi, że działał w zamroczeniu alkoholowem i nie wie jaki był przebieg zajścia. Świadkowie twierdzili, że ś.p. plutonowy Chromyk nie wzbraniał się pójść do komendy garnizonu, nie chciał jedynie zdjąć pasa, pomimo rozkazu i wtedy oskarżony strzelił dwukrotnie.

Po wywodach prokuratora i obrony sąd ogłosił wyrok, skazujący por. Grzegorza na karę 10 lat więzienia i wydalenie z wojska.

Wszyscy Kupują
w KSIĘGARNI I SKLEPIE
„Gońca Częstochowskiego"
Aleja 26, tel. 20-71

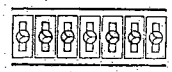

Angielska flota wojenna w Pireusie.
4 krążowniki angielskie „Electro", „Axmouth", „Express" i „Export" przybyły z Aleksandrji do Pireusu.

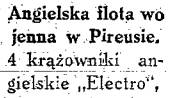

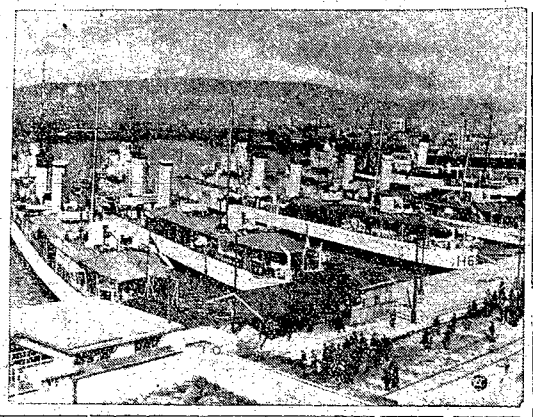

Ze świata

(X) **Rozwój lotnictwa cywilnego w ZSRR** W roku 1935 rosyjskie lotnictwo cywilne obsługiwało linje powietrzne długości 75 tys. km. Pasażerów przewieziono 122.939, poczty zaś 15.800 tonn. Przy użyciu samolotów obsiano 110.000 hektarów gruntu, wyniszczono zarazki malaryczne na obszarze zgórą 2 miljonów hektarów. W roku bieżącym uruchomione będą nowe linje lotnicze, tak, iż ogólna ich długość wynosić będzie 85.000 km. Pod względem ilości pasażerów i przewiezionej poczty oraz frachtów lotnictwo cywilne w Rosji zajmuje pierwsze miejsce w Europie, a wyprzedziły ją tylko Stany Zjednoczone.

(X) **Muzeum piosenki.** W Paryżu powstać ma niedługo nowe muzeum: muzeum starego Montmartre'u, siedziby cyganerji paryskiej, dzielnicy owianej urokiem poezji. Muzeum obejmie szereg dokumentów, planów i tablic, dotyczących rozwoju i życia Montmartre'u, ilustracyj i książek, poświęconych opisom życia wśród krętych uliczek u stóp najwyższego wzgórza paryskiego. Jedno ze skrzydeł interesującego muzeum poświęcone będzie wyłącznie... piosence, która tak znakomicie przyczyniła się do sławy Montmartre'u i była czynnikiem wielkiej wagi w życiu cyganerji paryskiej. Zapomniane, wyszłe już z handlu piosenki, nuty, płyty i teksty zebrane zostaną w tem skrzydle muzeum i stanowić będą niezmiernie interesujący dokument epoki końca XIX i początku XX w.

(X) **Japonki nie chcą mieć skośnych oczu.** Europeizacja Japonji postępuje ogromnie szybko naprzód i obejmuje najrozmaitsze dziedziny życia. Kobiety japońskie nietylko chcą dorównać swym europejskim siostrom, jeśli chodzi o strój, tryb życia, używanie sportów, zajmowanie stanowisk i urzędów, ale nawet ostatnio zapragnęły upodobnić się do nich fizycznie. Mianowicie jeden ze słynnych chirurgów japońskich wynalazł metodę operacyjną, przy pomocy której skośne oczy cór żółtej rasy stają się zupełnie podobne do oczu kobiet rasy białej. Wystarczy jedno umiejętne nacięcie mięśni i każda Japonka traci jedną z najbardziej charakterystycznych cech swej rasy: skośne oczy. Operacja taka nie jest wcale bolesna, a kuracja po niej trwa stosunkowo niedługo. Pierwszej takiej operacji dokonał chirurg japoński na życzenie jednej z popularnych japońskich aktorek filmowych, która znalazła wiele naśladowczyń i wprowadziła nową modę „europeizacji oczu" w Japonji.

Czy wiecie, że...

...nauka zna obecnie przeszło miljon gatunków żywych istot.

...na Uralu znaleziono bryłę złota, ważącą 13 kg. 787 gramów.

...wrzucanie garści ziemi do grobu, na trumnę, pochodzi z czasów pogańskich, kiedy wrzucano umarłemu jadło i różne upominki.

...między narodami prymitywnymi jest zawsze więcej mężczyzn aniżeli kobiet.

...wole jest więcej pospolite w krajach północnych aniżeli w południowych.

Niagara w zimowym stroju. Jeden z najpiękniejszych widoków świata — wodospady Niagary nie tracą nic uroku, a może jeszcze go zyskują w szacie zimowej, gdy strumienie wody mróz zetnie w długie lodowe warkocze. Szczególne podczas księżycowych nocy stanowić one mają widok niezapomniany.

Dziwna historja
jednego banknotu.

Rzecz się dzieje w hotelu pewnego francuskiego miasta przemysłowego.

Do dyrektora hotelu zwraca się pewna dama.

— Wynajmuję u pana pokój z pełnem utrzymaniem. Proszę, oto 1000 franków a conto rachunku.

Dyrektor z podziękowaniem przyjął pieniądze, ponieważ jednak widział to portjer, z żalem zmuszony był mu te pieniądze oddać. Był mu i tak winien pensję za parę miesięcy.

W chwilę później do portjera dochodzi bookmacher.

— Postawiłem na „Junonę", jak pan kazał. Winien jest mi pan 1000 franków!

Banknot powędrował do kieszeni bookmachera.

Nie zdążył jednak dojść do domu, gdy łapie go krawiec.

— Wracam właśnie od pana z rachunkiem na 1000 franków.

Krawiec z 1000-frankowym banknotem udaje się do hotelu i idzie do dyrektora.

— No, wyprowadzam się od pana. Żona wróciła, wracam i ja do domu. Jestem panu jeszcze winien 1000 franków.

W tej chwili do kancelarji zgłasza się ta sama dama, o której mowa była na początku niniejszej historji.

— Żałuję bardzo, ale nie będę mogła mieszkać u pana. Muszę, niestety, poprosić pana dyrektora o zwrot zadatku.

Dyrektor z ukłonem wręczył jej tysiąc frankówkę. Dama patrzy się na nią z przerażeniem i woła:

— Ależ to ta sama, którą panu dałam. Ona jest przecież fałszywa!

Dama rwie papier na kawałki.

Ale banknot zrobił swoje.

(X) **Bojkot filmów niemieckich na Węgrzech.** Węgierscy właściciele kino-teatrów grożą ostrym bojkotem filmów niemieckich. Przemysłowcy nawołują nietylko do zaniechania importu filmów z Niemiec, ale nawet do bojkotowania filmów pochodzenia niemieckiego, znajdujących się już na terenie Węgier. Powodem bojkotu jest wrogie ustosunkowanie się niemieckich władz filmowych do obrazów węgierskich. Medjacji w tej delikatnej sprawie podjęła się Węgiersko-Niemiecka Izba Handlowa.

Zimna krew.

Do sklepu z przyborami ogrodniczemi wchodzi jakiś jegomość.

— Chciałbym kupić konewkę.

Sprzedawca demonstruje mu kilka sztuk. Klient wybiera jedną z nich.

— Czy mam odesłać do domu? — pyta subjekt

— Nie, zabiorę ją chyba sam, gdyż mój dom pali się właśnie.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?
WTOREK, 18 LUTEGO.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Audycja dla szkół. 12'30 Muzyka. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15'20 Przegląd giełdowy. 15'30 Z oper Vincenzo Bellini'ego. 16'00 Skrzynka P. K. O. 16'15 Koncert orkiestry dętej. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 Skarby Polski — odczyt. 17'15 Słownik niemiecki — reportaż muzyczny. 17'50 Encyklopedja mówiona. 18'00 Recital fortepianowy Victora Schiolera. 18'30 Literatura i nauka o literaturze, szkic literacki. 18'55 Skrzynka rolnicza. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Gitara — monolog. 20'10 Koncert symfoniczny. 21'30 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej. 22'30 Odczyt gospodarczy. 22'45 Wynalazczość polska — odczyt w jęz. esperanckim. 23'05 Muzyka taneczna.

WOJCIECH KUJAWA. 26.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Wyobrażał sobie siedzącego przy biurku i kontrolującego całą produkcję. Czuł nawet już tę wielką radość i dumę, iż z chylącego się ku upadkowi przedsiębiorstwa stworzył dzieło, które systematycznie i umiejętnie prowadzone przynosi zyski.

W zapędach swej fantazji budował coraz nowe projekty i wprowadzał rozmaite ulepszenia. Rozkoszował się swemi myślami.

— Jakże Inka będzie zadowolona, gdy postawię Wiechowice na nogi!

Przypomniał sobie, że w ostatnim liście Inka z zachwytem pisała o Niederze i o jego przysługach, które im wyświadczał.

Sam nie mógł sobie wytłumaczyć, dla czego ale nie miał sympatji do tego człowieka. Był dla niego niezrozumiałym, nie szczerym. Wiedział, że wywiera na Jadwigę ogromny wpływ. Młoda kobieta mieniła się od jego spojrzeń. Czyżby go kochała. Przypuszczał, że więcej go się bała i podświadomie poddawała się jego woli.

Postanowił wpłynąć na Inkę, by wytłumaczyła siostrze ,że Nieder jest osobnikiem zupełnie dla niej nieodpowiednim.

Zmierzał również zapytać Jadwigę, Nieder powtórzył jej ostatnie słowa Wiechowicza. Próbował już raz pomówić z nią na ten temat, lecz przeszkodzono mu. Wydało mu się, że młoda kobieta unika rozmowy na ten temat. Może wiedziała o co chodzi i nie chciała nikogo wtajemniczać.

Jednak uważał za swój obowiązek wyjaśnić, czy Jadwiga dowiedziała się o ostatnich słowach męża. Zamierzał to uczynić zaraz po przyjeździe. Nie miał zaufania do Niedera.

Furmanka podskoczyła. Zawadziła o wielki kamień, leżący na drodze.

Gospodarz ocknął się, ściągnął lejce, plunął na stronę i rzekł:

— Choroba. Skąd te kamienie biorą se na drodze?

Skręcali właśnie. Olgierd zauważył zdaleka auto.

— Patrzcie, panoczku, toć to dworskie. Choroba, a nie wymysł. Ino konie się lękają. A jak ci mignie przed nosem, to nasmrodzi, nakurzy, że i świata Boże go nie widać. Tfu, djabelska maszyna.

— Auto stoi. Pewno się zepsuło — przerwał Olgierd narzekania gospodarza.

Naraz z auta wyskoczyła jakaś czarna postać, przeskoczyła przez rów, mignęła kilka razy między krzakami i skryła się w lasku.

Olgierda napełniło jakieś złe przeczucie.

— Prędzej, prędzej, — przynaglał.

Gospodarz podciął konie. Za chwilę byli już przy aucie.

Olgierd wyskoczył z furmanki. Otworzył drzwiczki auta. Wtem z ust jego wyrwał się okrzyk.

Przy kierownicy leżała na dole kobieca postać. Poznał czarną suknię Wiechowiczowej.

— Pani Jadwigo, — zawołał.

Nie poruszyła się wcale.

Otworzył szybko drzwi i schwycił młodą kobietę za rękę. Była zupełnie nieprzytomna.

Zauważył krew na jej bluzce. Stojący za nim gospodarz ryknął na cały głos:

— Olaboga, panoczku, zabili, zabili naszą panią. To ten czarny. Uciik zabójca do lasu.

Olgierd nerwowo badał puls młodej kobiety. Żyła jeszcze.

Zrobił jej pierwszy opatrunek. Wspólnie z gospodarzem przenieśli Jadwigę na furmankę ponieważ po sprawdzeniu oka kazało się, że opona auta była pęknięta.

Natychmiast udali się do miasteczka, zostawiając popsute auto na drodze

Jadwigę zawieziono do lecznicy. Rana była głęboka, lecz jak stwierdził doktór— niezbyt niebezpieczną.

Olgierd zatelefonował do Wiechowic do Inki, lecz jej tam nie było. Wreszcie znalazł ją u doktorostwa Mazurków..

Niebawem całe miasteczko i okolica dowiedziała się o usiłowanem zabójstwie Wiechowiczowej.

— Gdybym pojechała z nią, może nie stałoby się nieszczęście — wyrzucała sobie Inka.

Patrzyła ze łzami na bladą twarz siostry, na której nie było ani jednej kropli krwi. Dręczyły ją wyrzuty sumienia, że dokuczała siostrze i pozwoliła, żeby sama wracała do domu.

— Zachowaj ją przy życiu, Boże! — modliła się w duchu.

Jadwiga otworzyła usta i żałośnie jęknęła.

Doktór kazał Ince oddalić się.

— Będę ją pielęgnowała — protestowała.

— Nie, pani jest zbyt przejęta i zdenerwowana, chorą zajmie się rutynowana pielęgniarka.

Inka z żalem odeszła od siostry. Przechodząc przez korytarz, usłyszała głosy z gabinetu. Była to policja wraz z sędzią śledczym.

Przygnębiona i zmartwiona Inka pojechała do Wiechowic razem z Olgierdem.

Po przybyciu na wieś usiadła na werandzie. Pragnęła trochę uspokoić się i zebrać myśli. Rozumiała, że wszystkie kłopoty spadły teraz na jej głowę.

— Dobrze, że chociaż Olgierd przyjechał. Pomoże mi w tych zawikłanych sprawach.

Przypomniała sobie ostatnią rozmowę z Jadwigą przed wyjazdem do miasteczka. Siostra skarżyła się, że ktoś ją śledzi. Roześmiała się wtedy, mniemając, iż są to chorobliwe urojenia. Któż mógł czyhać na jej życie?

— Proszę panienki, jakiś pan przyjechał — oznajmiła jej Kasia.

Inka niechętnie skrzywiła się. Wstała z miejsca i udała się do salonu.

Wysoki młody człowiek w granatowem ubraniu pośpieszył na jej spotkanie.

— Inko!

Podniosła zdziwione oczy. To ktoś bardzo dobrze znajomy, lecz dawno niewidziany.

— Nie poznajesz mnie! Inko!

Z ust Inki wyrywa się okrzyk zdumienia.

— Romanie, to ty?

— Tak to ja we własnej osobie.

— Skądżeś się wziął?

— Przyjechałem niedawno z zagranicy. Zatrzymałem się u sędziego Biernackiego, który był moim szkolnym kolegą.

— U nas takie nieszczęście— wymówiła Inka ze łzami.

— Wiem — wyszeptał cicho — Co powiedział doktór? Czy dawał nadzieję?

Inka poczuła na sobie jego pełne ogromnego niepokoju spojrzenie.

— Tak, lecz Jadwiga będzie musiała się długo leczyć.

— Czy ma zapewnioną dobrą opiekę?

— Tak.

Roman stanął przy oknie i patrzył długo na ogród. Gdy wreszcie odwrócił się, twarz jego była opanowana, a głos zadźwięczał zupełnie spokojnie:

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"